



Sebastian  
Karpiel-Bułecka

# Składniki stylu

Autentyczny góral z Zakopanego. Z temperamentem, z wyjątkowym wyczuciem rytmu i stylu. Przed występem w Opolu lidera Zakopowera pytamy o modę regionalną, globalną i kto go namówił do noszenia spódnicy.

Zdjęcia: MATEUSZ STANKIEWICZ/AF PHOTO



**Na rozdaniu Fryderyków pojawiłeś się w spódnicy. Jak się czułeś?**

Zawodowo. Pierwszy raz wystąpiłem w takim stroju podczas kręcenia teledysku „Galop” z płyty „Na siedem”. Długą plisowaną spódnicę uszył mi znajomy projektant Mariusz Przybylski, ale wydawała mi się trochę za długa. Czułem się w niej jak ksiądz (śmiech). Na rozdaniu Fryderyków miałem spódnicę wzorowaną na szkockim kilcie. Dostałem ją od stylisty Sławka Blaszwskiego.

**Nie wiało za bardzo po nogach?**

Nie (śmiech), bo pod spód założyłem spodnie rurki. Skrytykował mnie za to niejaki pan Jacyków. Komentując mój strój, podkreślił, że popełniłem błąd. Bo Szkoci noszą kilt na gołe nogi, ewentualnie zakładają białe wełniane podkolanówki. A ja myślałem, że goła męska noga wcale nie wygląda fajnie, więc z tego zrezygnowałem.

**Przyznasz, że góral „bez portek” to pomysł trochę ryzykowny...**

Muzyka Zakopowera polega na tym, że łączymy brzmienia, które pozornie do siebie nie pasują, np. muzykę Podhala z rockiem. Wychodzi z tego nowa jakość. Tak samo w stroju chciałem pokazać, że można zmiksować kompletnie niepasujące do siebie style i rzeczy. Wszystko wolę robić po swojemu. Oryginalnie.

**Na bankietach pojawiaasz się najczęściej w czarnych garniturach. Nie lubisz koloru?**

Jak dostałem się na architekturę w Krakowie, zobaczyłem, że wyższe roczniki ubierają się w ciemne garnitury albo czarne golfy i czarne spodnie. Byłem w szoku, a już chwilę później też przejąłem ten styl. Do dziś lubię czarny, bo jest elegancki, dobrze się w nim czuję. Ale to nie jest przemyślane czy wykalkulowane.

**Jak się nosił twój ojciec?**

Potrafił wyjechać z zespołem folklorystycznym do Włoch i cały pobyt przechodzić w góralskich portkach, bo tak mu było najwygodniej. Był zakochany w góralszczyźnie. Gdybym miał się na nim wzorować, śmigałbym po Warszawie po góralsku.

**Masz w szafie strój góralski?**

No pewnie, niejeden. Ostatnio wystąpiłem w nim, gdy gościnnie śpiewałem partię w „Harnasiach” Szymanowskiego w Filharmonii Bałtyckiej. Przez 15 lat grałem muzykę ludową i oczywiście występowałem „po góralsku”: w białej koszuli, serdaku, spodniach z parzenicami, w kierpcach.

„Staram się regularnie chodzić na basen i siłownię. Muszę się pilnować, bo mam skłonności do tycia”.



**Kiedy zainteresowałeś się modą globalną?**

Kilka lat temu, kiedy powstawał Zakopower. Wtedy wymyśliłmy styl naszej muzyki i sceniczny wizerunek. Jak zacząłem współpracować ze stylistami, to zrozumiałem, że można znaleźć oryginalne rzeczy, nie wyglądać jak wszyscy. Po sesji często kupowałem rzeczy, w których pozo-  
wałem do zdjęć.

**Szukasz ubrań ze znanymi metkami czy dobrze uszytych?**

Nie mam jazdy na metki. To, co kupuję, musi być ciekawe. Sporo rzeczy kupuję w sklepie Sabotage na Burakowskiej w Warszawie, np. te spodnie z powykręcanyimi szwami, które mam dziś na sobie. Część ubrań mam od Mariusza Przybylskiego, sporo od stylisty Sławka Blaszwskiego.

**Dużo wydajesz na ciuchy? Pamiętasz, kiedy cię ostatnio zabolalo, gdy przyszło do płacenia?**

Mnie nigdy nie boli, nie mam z tym problemu, robię zawsze przemyślane zakupy. Jeśli zdarza mi się zaszałeć, to w Sabotage'u, a i tak mam tam zniżki (śmiech).

**Którego swojego wizerunku nie lubisz?**

Nie lubię oglądać zdjęć sprzed 10–12 lat. Byłem dużo młodszy, okropnie się nosiłem. Miałem włosy zaczesane do tyłu na żel, jakieś okropne adidas, leciało trochę buractwem. Ale mam do tego dystans, bo chyba każdy z nas wstydzi się tego, jak wyglądał parę lat temu.

**Jesteś bardzo szczupły. To zasługa diety czy ćwiczeń?**

Staram się regularnie chodzić na basen i siłownię. W moim zawodzie to trudne, bo jak się gra dużo koncertów i je po godzinie 22, brzuch sam zaczyna rosnąć. Ale po powrocie z trasy biorę się za siebie, muszę się pilnować, bo mam skłonności do tycia. Z siłownią jest jeszcze jeden problem – okropnie obciąża dłonie. Potem muszę przez kilka dni ostro ćwiczyć, by rozruszać palce do skrzypiec, bo są sztywne i twarde.

**Parę miesięcy temu mówiłeś, że wracasz do architektury.**

Wracam do robienia projektów. Chcę łączyć nowoczesność z tradycją, tak jak w muzyce. Szkoda zmarnować tyle lat spędzonych przy desce kreślarskiej.

Rozmawiała Monika Stukonis

„Nie mam jazdy na metki. To, co kupuję, musi być ciekawe, oryginalnie wyglądać”.

Stylizacja: MARCIN DĄBROWSKI  
Asystentka stylisty: DOMINIKA ZIELIŃSKA  
Makijaż i fryzury: ŁUKASZ PYCJÓR/D'VISION ART





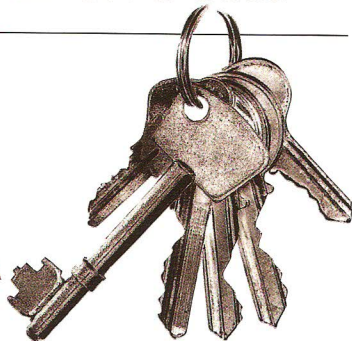


## Sprzęt Sebastiana Karpiela-Bułecki



### DUDY Z RODHALA

„Bardzo wymagający instrument, nieużywany zamiera. Trzeba je często przedmuchać, ocieplić oddechem, nastrójć”. Dudy, ok. 1500 zł, [www.allegro.pl](http://www.allegro.pl)



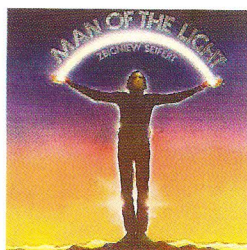
### DWA KOMPLETY KLUCZY

„Prozaiczne klucze! Jeden komplet od mieszkania w Warszawie, drugi od domu w Zakopanem, bo jestem niespokojnym duchem i nigdy nie wiem, dokąd mnie zawieje”.



### KOMÓRKA

„Nokię E51 noszę zawsze przy sobie. Muszę mieć kontakt ze światem, bliskimi. Nie przypominam sobie, jak kiedyś funkcjonowałem bez komórki”. Nokia E51, ok. 750 zł, [www.nokia.pl](http://www.nokia.pl)



### SUPERSKRZYPEK

„Zbigniew Seifert – wirtuoz, genialny skrzypek, idol. Wnosi do mojego życia mnóstwo światła”. Płyta „Man of the light”, 53 zł, [www.merlin.pl](http://www.merlin.pl)

REKLAMA



## Najlepszy dodatek do życia



Szukaj w dzienniku „Polska. The Times”

**POLSKA THE TIMES** Gazeta powstaje we współpracy z